

DZIŚ W NUMERZE:

Dawne siedziby szlacheckie... **str. 3**

Miała być zieloną szkołą **str. 4**

ZG PZKO w nowej kadencji **str. 5**

W przyszłym sezonie będzie lepiej **str. 8**

SOBOTA
17 GRUDNIA 2005
NR 148
ROCZNIK LX
CENA 6 Kč

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



LEKTORZY W BYSTRZYCKIEJ »HADYNÓWCE«

Na lekcji polskiego

BYSTRZYCA (kor) - Bystrzycką PSP im. St. Hadyny odwiedziła wczoraj druga w tym tygodniu grupa nauczycieli spoza naszego regionu. Po gościach z Litwy wizytę tu złożyły polonistki, słuchaczki podyplomowych studiów kwalifikacyjnych nauczania kultury polskiej i języka polskiego jako obcego na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach.

Dziewięć pań, wspólnie z kierownikiem studiów, dr Aleksandrą Achtelek, wzięło udział w dwóch lekcjach języka polskiego - w klasach siódmej i ósmej.

- Ten kierunek studiów podyplomowych powstał na naszej uczelni przed 5 laty - powiedziała nam A. Achtelek. - Ich celem jest wykształcenie nowej kadry lektorskiej, która ma w przyszłości kształcić cudzoziemców w zakresie języka i kultury polskiej oraz pracować w środowiskach polonijnych na całym świecie. W związku z tym przed trzema laty powstał pomysł, by słuchacze praktyki odbywali w polskich szkołach na Zaolziu. Są one bowiem w specyficznej sytuacji - kształcą dzieci polskie, znające dobrze język polski. Ale te dzieci żyją poza granicami Polski, w środowisku czeskim, stąd popełniają typowe błędy leksykalne, składniowe itp. Tu zatem nasi słuchacze mogą podczas praktyki nabrać doświadczeń, popробować sił...

Dlaczego uczelnia wybrała właśnie Bystrzycę? To dzięki nauczycielowi Grzegorzowi Luńskiemu, którego A. Achtelek poznała podczas jednej z edycji Letniej Szkoły Języka i Kultury Polskiej, organizowanych podczas wakacji na Uniwersytecie Śląskim w Cieszynie dla cudzoziemców pragnących poznać język polski (biorąc w niej często udział także Zaolziacy). G. Luński był tam słuchaczem, dr Achtelek zaś jednym z wykładowców i prowadziła zajęcia m.in. nt. subkultur młodzieżowych. - I tak przyjeżdżamy tu do Bystrzycy już od trzech lat - mówi A. Achtelek. Wczoraj przyszłe lektorki tylko podpatrywały bystrzyckich polonistów i uczniów podczas lekcji, w najbliższych miesiącach jednak poprowadzą tu także lekcje.

W Cieszyńskim odbędzie się dziś o godz. 17.30 druga w grudniu premiera Sceny... Tym razem aktorzy Małgorzata Pikus i Dariusz Waraksa (na zdjęciu) oraz reżyser... artystyczny zespołu Bogdan Kokotek zapraszają na liryczną sztukę muzyczną... autorstwa niezapomnianej poetki i autorki licznych tekstów piosenek Agnieszki Osieckiej. Przed premierą odbędzie się wernisaż wystawy Moniki Milerskiej...

PRZYSŁUGA ZA PRZYSŁUGĘ

Choinka z Łomnej

STONAWA (sch) - Mieszkańcy Stonawy otrzymali z podbeskidzkiej Łomnej Dolnej nie byle jaki prezent. Jest nim blisko 13-metrowy świerk, który

przed miejscowym Urzędem Gminnym będzie symbolem tegorocznych Świąt Bożego Narodzenia.

Podczas wczorajszego oficjalnego przekazania drzewa stonawskiej gminie wójt Łomnej Dolnej, Renata Pavlinowa, powiedziała:

- Staramy się wzajemnie sobie pomagać w ramach różnych stowarzyszeń gminnych. Wójt Feber też nas wspierał jako senator, kiedy chodziło o ożywienie puszczy Mionsz.

W odpowiedzi na prognozy meteorologów odnośnie nadchodzących porywistych wiatrów stonawski wójt Andrzej Feber uspokaja, iż choinka została osadzona na solidnej podstawie, z którą nie poradzi sobie nawet silny wiatr.



Wczoraj strażacy z Kopalni „Łazy” zawiesili na choince świąteczne ozdoby. W środę przedstawiciele obydwu miejscowych Kościołów zapalą na niej lampki.

W ekumenicznym duchu

STONAWA (mro) - W świątecznej atmosferze przy oplatku i koledzie spotkanie duchowieństwa... w parafii w Zaolziu, które odbyło się w... w siedzibie Konsulatu Generalnego RP w Ostrawie. Konsul generalny, Antoni Sadowy... złożył przybyłym życzenia świąteczne... w imieniu zgromadzonych wystąpił... Słaskiego Kościoła Ewangelicznego.

kiego A.W. Vladislav Volný, dziękując za gościnę i życząc obecnym pomyślności w pełnieniu ich misji. Młodzież wstępna poprowadził wikariusz generalny diecezji ostrawsko-opawskiej Kościoła Rzymskokatolickiego ks. Marcel Tesarčík.

Księża od Jawornika po Bystrzycę podkreślali, że to jedyna w swoim rodzaju okazja do spotkania i wymiany poglądów polskiego kleru pracującego w RC. Ksiądz Kościoła Luteranckiego, Wiesław Szpak z Bystrzycy, wraz z ks. seniorem SKE A.W., Bogusławem Kokotkiem, zwrócili uwagę na ekumeniczny charakter spotkań.

- Cieszymy się zawsze na to spotkanie już 15-letnią tradycję zgromadzenia - powiedział nam ten ostatni.

Ciąg dalszy na str. 2

Uwaga, wichura!

REGION (man) - Synoptycy ostrzegają przed niezwykle silnym wiatrem, który wczoraj dotarł do Czech, a który osiągnie siłę wichury, w porywach nawet orkanu (ponad 118 km na godz.).

Może on spowodować poważne straty. W piątek jego siła jeszcze wzrosła - wiał z prędkością od 15 do 25 m na sek., w porywach nawet od 25 do 35 m na sek. (90-125 km na godz.).

Ludzie powinni zachować maksymalną ostrożność. Nie należy przebywać w pobliżu wysokich drzew, ponieważ wicher może je przewrócić albo połamać konary. Kierowcy powinni zmniejszyć prędkość, gdyż na skutek gwałtownego uderzenia wiatru mogliby stracić panowanie nad pojazdem; wichura może samochód przewrócić albo zmieść na pobocze. Należy też odpowiednio zabezpieczyć okna, szklarnie oraz przedmioty na otwartej przestrzeni.

Za co się wezmą?

KARWINA (sch) - Uchwalony budżet miasta na rok 2006 zakłada realizację m.in. budowy kolektora kanalizacyjnego, regenerację domów z wielkiej płyty, budowę nowego dworca autobusowego oraz remont budynków magistratu.

W I kwartale zostaną sfinalizowane również niektóre inwestycje na peryferiach: zatoki autobusowe w Łąkach, naprawa mostka na ul. Svornosti w Darkowie i in.

Prenumerata w prezencie

Nie wiesz, jaki prezent wybrać swoim bliskim pod choinkę? Ojciec najchętniej siedzi w fotelu i czyta gazetę, młodym trudno dogodzić, bo mają swój gust, Ciebie zaś denerwuje, że kiedy wnuczek jest na zdjęciu w „Głosie Ludu”, musisz pożyczyc gazetę od sąsiadki... Rozwiązanie jest proste: Zamów dla ojca (mamy), syna (córkę) i samego (samej) siebie prenumeratę „Głosu Ludu”. Zadzwoni do nas pod nr 558 731 766 lub odwiedź nas w Redakcji „GL” przy ul. Komenskigo 4 w Cz. Cieszynie. Zapraszamy!



- Nie wiedziałam, że już macie wnuka!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Dyrekcja Podstawowej Szkoły Artystycznej w Trzyńcu wraz z uczniami i SRPSz zaprasza na międzynarodowy adwentowy **KONCERT ŚWIĄTECZNY** 20. 12. 2005 o godz. 16.00 w kościele ewangelickim w Trzyńcu. W koncercie wezmą udział uczniowie... następnie dziecięcy zespół... z Jastrzębia-Zdroju. W programie zabrzmią utwory z okresu baroka, klasycyzmu, romantyzmu i kompozytorów współczesnych. Wiązankę międzynarodowych koled opracowała... rodzaczka Mgr. Irena Szurawowa, która pod jej kierownictwem wykoną orkiestra szkolna wraz z chórem uczniów uczęszczających do lekcji muzyki.

Serdecznie zapraszamy sympatyków muzyki świątecznej.

Pogoda
SOBOTA - Zachmurzenie duże z opadami śniegu. Możliwe burze. Temp. w dzień od -2 do 2 st. C, nocą od 0 do -4 st. C. Wiatr ptn.-zach. 10-15 m na sek., w porywach 20-25 m na sek. **NIEDZIELA** - Zachmurzenie małe, możliwe opady śniegu. Temp. w dzień od -3 do 1 st. C, nocą od -2 do -6 st. C. **PONIEDZIAŁEK** - Opady śniegu. Temp. w dzień od 0 do 0, nocą od -3 do -7 st. C.

Do Nowego Roku z Golec uOrkiestra
Koncert Noworoczny Golec uOrkiestry
w Jabłonkowie, 5 stycznia 2006, godzina 19.30

Bilety do nabycia: Centrum Informacyjne w Jabłonkowie, Kongres Polaków w RC oraz ZG PZKO w Czeskim Cieszyńsku lub tel. 777 335 338

Cena biletu 200,- Kcz Nową płytę braci Golec z koledami i pastoralkami można zamawiać również pod ww. numerem



Czy wiesz, jak wyglądał dwór Mattencloitów w Dąbrowie czy też w Zebrzydowicach? Dawne siedziby szlacheckie na Śląsku Cieszyńskim



Okładka albumu ze zdjęciem zamku i wieży w Kocobędzu z 1865 r.

przychodzący tu z całej Europy – z Polski, Czech, Niemiec, Austro-Węgier czy też np. z Anglii, Irlandii i in.

Autor, Mariusz Makowski, przedstawił w albumie twórców, właścicieli i budowniczych 47 obiektów.

W przystępnej formie przekazują wiedzę nie tylko o samych obiektach architektonicznych – zarówno dużych, jak i tych niepozornych, a także takich, które już nie istnieją, gdyż zostały dawno zburzone, lub niszczone, pozostawione swojemu losowi.

Na 1500 ilustracjach pokazano ich historyczny wygląd, stan obecny, pokazano rodziny szlacheckie i arystokratyczne, które w nich żyły, lub ludzi, dzięki którym zostały odrestaurowane i nadal istnieją i żyją. 150-stronicowy album jest wynikiem 20 lat poszukiwań, zbierania materiałów nie tylko przez macierzyste Muzeum, ale również przez inne instytucje, wśród rodzin dawnych właścicieli, prywatnych kolekcjonerów po obu stronach Olzy. Wśród nich znaleźli się m.in. Henryk Wawreczka z Nieborów, Tadeusz Schulhauser z Trzyńca, Jan Grabowski z Ligotki Kameralnej, Antoni Heger z Toszonowic Górnych

i Władysław Owczarzy z Karwiny.

Szlacheckie siedziby na Śląsku Cieszyńskim to album na wiele wieczorów, nie tylko na jedno przejrzenie. Wciąż można w nim odnajdywać wiele ciekawych informacji. Stać się może inspiracją do wypraw w teren i poszukiwania przedstawionych obiektów i zaznajamiania się z historią „na żywo”. Na mapce można się zorientować o położeniu dawnych siedzib szlacheckich od Czechowic-Dziedzic i Bielska-Białej na wschodnich rubieżach Śląska Cieszyńskiego po Frydek-Mistek i dalej przez Karwinę, Boguminy po Ostrawę.

O trafieniu

w dziesiątkę świadczy zainteresowanie, jakim album cieszy się od chwili pojawienia się w księgarniach. Jednak nakład 9 tys. egzemplarzy to w naszych warunkach liczba imponująca. Na pewno pozwoli w spokoju na być go wszystkim zainteresowanym.

(o)



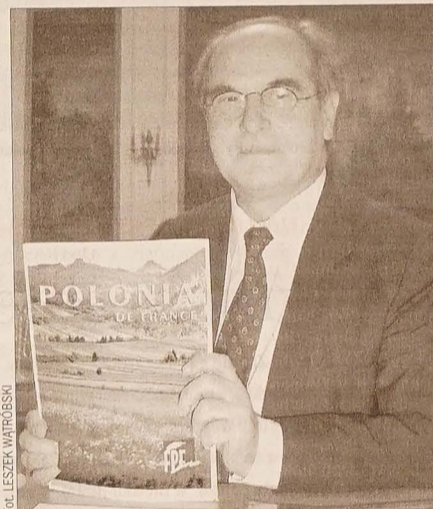
Kiedy w 1746 roku Franciszek Ludwik baron von Mattencloit z Nadreni kupował od Gaschinów Dąbrowę, nie przypuszczał, że na przeszło 200 lat zwiąże los swoich potomków ze Śląskiem Cieszyńskim. Tak prezentuje się ziemski dwór w Dąbrowie obecnie.

Nowe pismo Polonii francuskiej

W Paryżu wydawane będzie już niedługo nowe pismo polonijne „Polonia de France”. Jego wydawcą jest Federacja Polonii Francuskiej, powstała w roku 2004. Pismo, skierowane do nowej i starej Polonii, ukazywać się będzie po polsku i francusku.

We Francji ukazuje się też „Głos Katolicki” – tygodnik wydawany przez Polską Misję Katolicką w Paryżu, „Echo de la Polonia” – kolorowy biuletyn informacyjny Domu Polonii ukazujący się w Henin-Beaumont, w departamencie Pas de Calais (Francja północna) oraz dwumiesięcznik „Dzień Dobry” – tzw. łącznik polsko-francuski.

LESZEK WĄTRÓBSKI



Jan Konieczny – sekretarz generalny i rzecznik Federacji Polonii Francuskiej z makietą pisma „Polonia de France”.

»ŚWIĘTA BARBARA« DLA SWOICH PODOPIECZYNYCH Serce dla sierot

OSTRAWA (wak) – Ponad 700 tysięcy koron wydało w tym roku na swoich podopiecznych – sieroty i wdowy po tragicznie zmarłych w kopalniach górniczych – Stowarzyszenie Obywatelskie „Święta Barbara”. Najwięcej, bo ponad 320 tys. koron, przeznaczono na pomoce szkolne oraz spotkanie barbońkowe. Spora suma, ponad 160 tys. koron, pochłonęły wczasy zdrowotne w krajowych ośrodkach rekreacyjnych oraz nad Adriatykiem, a 130 tys. poszło na czesne, zielone szkoły, kółka zainteresowań oraz kursy narciarskie i językowe.

– Za niespełna dwa lata pomogliśmy 91 dzieciom z 50 rodzin z Czech, Polski i Słowacji, których ojcowie ponieśli śmierć w podziemiach naszych kopalni w terminie po 1 stycznia 1999, tzn. od chwili powstania spółki KAR-BON INVEST – powiedziała nam Věra Breiowa, wiceprzewodnicząca Sto-

warzyszenia oraz rzecznik prasowy Kopalni ZOK. – Główną formą świadczoną przez nas pomocy są stypendia dla sierot. Wspieramy zarówno sieroty najmłodsze, w podstawówkach, jak również starsze dzieci, które marzą o studiach.

Pomoc Stowarzyszenia to nie tylko wsparcie finansowe. – Dla osieroconych rodzin organizujemy w trakcie roku szereg imprez, m.in. z okazji Dnia Dziecka czy obchodów barbońkowych. Ważne jest, by te rodziny spotykały się, nawiązywały przyjaźnie, wspólnie spędzały wakacje. Dla wielu z nich to niejednokrotnie przygoda życia – uważa V. Breiowa.

Niedawno konto Fundacji wzbogaciło się o 75 tys. koron. Pieniądze pochodzą ze zbiórki górników z pięciu kopalni, którzy chociaż w ten sposób chcą pomóc rodzinom swoich zmarłych tragicznie kolegów po fachu.



W imprezach „Świętej Barbary” bierze udział po kilkadziesiąt dzieci z Czech i Polski.

Koncert jasełkowy dla rodziców

W JABLONKOWIE (k) – Uczniowie klasy Szkoły Podstawowej im. H. Mickiewicza w Jablonkowie urządzili spotkanie przy Choince dedykowaną rodzicom na Boże Narodzenie. Tym razem odbyła się ona w ub. czwartek w Domu PZKO i miała wyjątkowo czystą oprawę. Po raz ostatni bożonarodzeniowe przedstawienie w sali Domu PZKO została zastąpiona wystawą wypieków i ciastek choinkowych, wykonanych przez dzieci z klas Szkoły Podstawowej im. H. Mickiewicza w Jablonkowie. W grudniu 2006 roku w Domu PZKO odbędzie się już kolejny koncert jasełkowy dla rodziców.

W sali Domu PZKO została zastąpiona wystawą wypieków i ciastek choinkowych, wykonanych przez dzieci z klas Szkoły Podstawowej im. H. Mickiewicza w Jablonkowie. W grudniu 2006 roku w Domu PZKO odbędzie się już kolejny koncert jasełkowy dla rodziców.

kulturowe w sympatyczną całość z czytelnym, bożonarodzeniowym przesłaniem. Wykonawcy, w tym spora grupa pierwszoklasistów oraz członkowie chóru szkolnego, doskonale odczytali jej intencje, dając żywy, barwny, utrzymany w dobrym tempie

spektakl. Zyczenia tłumnie przybyłym rodzicom, dziadkom i babciom złożył dyrektor Bogusław Słowiczek. Wybrani wykonawcy koncertu otrzymają darmowe bilety wstępu na „Jasełka tradycyjne” w Teatrze im. A. Mickiewicza w Cieszynie.



Koncert jasełkowy uczniów jasełkowej szkoły poprowadziła nauczycielka Urszula Łysek.

Nowości płytowe

Hey - Echosystem

Kapela Hey już dawno osiągnęła pozycję klasyka polskiego rocka. Muzycy nie dali się jednak usnąć, co nader często zdarza się zespołom, które grają już od dłuższego czasu i nie pozwalają sobie na eksperymenty, by nie rozczarować swoich fanów.

Każda płyta Heya jest trochę inna, chociaż wokaliści Kasi Nosowskiej są zawsze nitkami zszywającymi wszystko razem. Płyta „Fire” mocno oczadzona stylem grunge, przebojowy, melancholijny „Pytajnik”, psychodeliczna „Karma”, nu-rockowy „Znak”. Najnowszy krążek „Echosystem” jest powrotem do korzeni – i to nie tylko dlatego, że Nosowska, która przez długie lata była jak kolano, znowu zapuściła długą blond czuprynę, ani to, że jest w tradycyjnej formie.

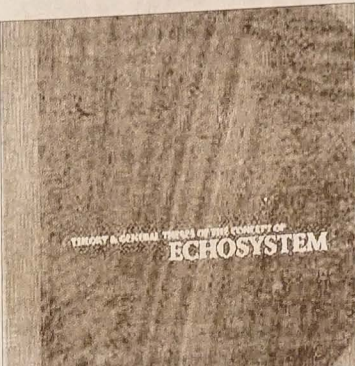
W odróżnieniu od wspomnianego wyżej „Znaku” dźwięk gitar jest czystszy i chętniej charczący. Krokiem w stronę nowych trendów muzycznych, nie produkując zespołu nowej, gwałtownej fali rocka po obu stronach Atlantyku, jest z kolei wykorzystanie starych syntezatorów zamiast sympatycznego woalu samplów. W tym albumie wykorzystanie zbyt tanich samplów zabolowało mnie trochę we

wprowadzeniach do piosenek „Mimo wszystko” i „Byłabym”.

Płyta od początku rwie do przodu na wysokich obrotach – pierwsze trzy utwory są mocnymi, rockowymi uderzeniami, zwłaszcza „Luli laj” i „Leżę tu, leżeć chcę” od razu wpadają w ucho dzięki ciekawym pomysłom kompozycyjnym i aranżacyjnym. Pierwsza kombinuje riff w zwrotkach w stylu kapeli Pearl Jam z infantylnym słowem w refrenie. Druga odwrotnie – kombinuje prawie jazzową gitarę z mocnym refrenem. Każdego fana zespołu zaskoczy utwór „Na wieczność”, w którym zamiast Kasi Nosowskiej usłyszy męski wokół.

Ogólnie większość piosenek na płycie jest utrzymanych w szybszym tempie, chociaż znajdzie się też kilka ballad (czarujący utwór „Ty, ty, ty” czy też wspomniany „Byłabym”), przy czym potencjał utworów jest na tyle mocny, że naprawdę trudno mi się domyślić, które zostaną wybrane do emisji w radio. Najzabawniejszym pomysłem byłoby wypuszczenie w eter rozbrykanego utworu „Cała noc”, pokolorowanego na lata 60. organami Hammonda oraz klimatycznymi gitarami.

Co by tu jeszcze... O tekstach było, o Nosowskiej też, dźwięki były... Aha – czy mówię Wam już, że „Echosystem” to na prawdę świetna, odłotowa płyta? DAREK JEDZOK



»GŁOS LUDU« ROZMAWIA Z PREZESEM MACIERZY SZKOLNEJ, JÓZEFEM KRYGLEM

Miała być zieloną szkołą

Od kiedy Macierz Szkolna jest w posiadaniu szkoły na Bągińcu?

Tu należy się małe sprostowanie. Macierz Szkolna jest tylko współwłaścicielem szkoły, 20% wartości szkoły należy do Jana Pyszki ze Szwałcowi - darczyńcy na podstawie umowy o daro-

wiznie z dnia 14 kwietnia 1995 roku. Częścią składową tej umowy jest umowa o dzierżawie z dnia 24 maja 1993, ważna na okres 30 lat. Po za tym istnieje umowa, na mocy której Zarząd Główny Macierzy Szkolnej jest wyłącznym użytkownikiem wszelkich nieruchomości, tj. budynku i gruntów.

W jakim stanie jest ten budynek?

Szkola ma grubo ponad 100 lat. Budynek jest mocno nadwerżony wiekiem. Pęka i osuwa się cokoł. Jak wynika z ekspertyzy inż. Václava Jurigi, drewno zaatakowały grzyby i owad-szkodnik kołatek. Sanacja jest możliwa przez impregnację. Ale zabieg ten jest pracochłonny i niezwykle kosztowny. Najlepszym wyjściem zdaje się być wyburzenie starego budynku i wybudowanie nowego - całkowicie podpiwniczonego, z nowoczesną instalacją wodną i elektryczną, wydajnym ogrzewaniem. Chodzi o to, aby to wszystko było w zgodzie z przepisami bezpieczeństwa przeciwpożarowego i z wymogami urzędu ds. ochrony zabytków.

Czy nie byłoby lepiej nie mieć tych kłopotów „bogactwa”? Odkąd macie bągińską szkołę, spadł na was obowiązek ratowania tego zabytku architektury górskiej od degradacji, co musi znacznie zakłócać normalną działalność statutową Macierzy i nadwerżać jej budżet.

Generalnie rzecz biorąc - zakłóca. Wiele pracy już tam włożono, o pieniądzech ani nie wspomnę. Założono nową instalację elektryczną. Całkowicie wymieniono ogrzewanie centralne, wykonano nowe schody. A pomimo to obiektu w dalszym ciągu nie można w pełni eksploatować. Kuchnia nie odpowiada wymogom sanitarnym, chociaż posiada wodę bieżącą i bojler na ciepłą wodę i podłączona jest, jak i cały budynek, do nowoczesnej ekologicznej oczyszczalni ścieków. Gros kosztów tych zabiegów ponosi Macierz Szkolna, wiele robót w czynnie społecznym wykonują członkowie Macierzy i jej sympatycy.

Do czego może służyć ten budynek w aktualnym stanie?

Budynek szkoły na Bągińcu nie nadaje się na pensjonat dla młodzieży i dzieci. Może być wykorzystany tylko jako baza gospodarska, np. podczas Festynu Bągińskiego. Pomimo to dbamy o to, aby regularnie był sprzątanym, wietrzonym i były w nim sprawdzane i konserwowane wszystkie urządzenia. Troszczymy się również o to, by elegancko wyglądało jego otoczenie...

Tak więc jeden z deklarowanych celów, jakim miało być urządzenie w starej szkole na Bągińcu, zielonej szkoły, zimowiska i kolonii letnich, jest niemożliwy do zrealizowania...

Taka, niestety, jest prawda. Sytuacja zdaje się być bez wyjścia. Brak finansów nie pozwala nam na radykalne rozwiązanie. Próbuje się szukać pomocy. Rozważana jest możliwość przekształcenia tej naszej spółki w spółkę akcyjną. Nosiliśmy się też z myślą o sprzedaży szkoły, lecz tu potrzebna jest zgoda współwłaściciela darczyńcy. A z tym byłby kłopot, bo pan Pyszka jest z tym budynkiem, jako spadkiem po rodzicach, związany emocjonalnie.

Tak więc robimy wszystko, by istniejący stał zachować. Póki co, wspiera nas w tym Klub Sympatyków Bągińca, Młodzież z Mostów - słowem zapaleni społecznicy.

Spójrzmy w przyszłość... Ciekawe, jak długo Macierz Szkolna będzie się jeszcze godzić na zarządzanie tym prywatnym zabytkiem, które poza stratą finansową niczego innego jej nie przynosi? Taki dar zwykliśmy nazywać darskim. Zamiast ułatwiać życie i napędzać kasę Macierzy Szkolnej, jest jej kulą u nogi.

KAZIMIERZ SANTARIUS



Stuletni zabytek architektury górskiej - stara szkoła polska na Bągińcu. Jak długo jeszcze będzie kulą u nogi Macierzy Szkolnej?

»SYTUACJA NA LITWIE JEST W TEJ CHWILI DOBRA« - MÓWI B. KOSINSKIENÉ

Główny problem to podręczniki

W ub. środę odwiedzili Zaolzie goście z Litwy - dyrektorzy polskich szkół i przedszkoli, przedstawiciele resortów edukacji i kultury oraz Uniwersytetu Wileńskiego, którzy w dniach 12-16 grudnia uczestniczyli w seminarium metodycznym, zorganizowanym przez „Wspólnotę Polska” w Bielsku-Białej. W grupie tej znalazła się również Barbara Kosinskiéné, która w litewskim Ministerstwie Oświaty zajmuje się sprawami polskiego szkolnictwa.

Jak wygląda obecnie sytuacja w polskim szkolnictwie na Litwie - ile jest szkół, ilu uczniów?

Polskich szkół jest na Litwie dużo - w tej chwili mamy ich sto dwie. Z tego w 60 wszystkie przedmioty wykładowe są tylko w języku polskim, reszta to szkoły mieszane - polsko-rosyjskie, polsko-litewskie, a nawet bywają szkoły trójjęzyczne. W tych placówkach uczy się 18 tys. uczniów. Nauczanie od pierwszej do dwunastej klasy przebiega w języku polskim, co nas bardzo cieszy. Bo w państwach wokół nas - na Łotwie, w Estonii, gdzie szkół polskich jest dużo mniej - po polsku wykładane są tylko język polski, historia i wychowanie muzyczne. A zatem sytuacja na Litwie jest w tej chwili naprawdę dobra.

Z jakimi problemami borykają się polskie szkoły?

Problem dotyczy przede wszystkim polskich podręczników. Ponieważ pojawiają się w mniejszym niż litewskie nakładzie, są droższe. Dlatego takie podręczniki do biologii czy historii dla starszych klas są mniej tłumaczone. Ale, na szczęście, pomaga nam Polska, wspiera nas przede wszystkim Stowarzyszenie „Wspólnota Polska”. No i dzięki temu możemy te podręczniki tłumaczyć.

„Wspólnota Polska” zorganizowała i sfinansowała wasz pobyt w Polsce. Jaki jest cel tego seminarium i ile szkół skorzystało z tej inicjatywy?

Celem tej wizyty jest przede wszystkim poznanie systemu nauczania w Polsce, wymiana doświadczeń... A są tu właściwie przedstawiciele placówek szkolnych i przedszkolnych wszystkich regionów, w których są jeszcze polskie szkoły. Tych regionów jest sześć, np. trocki, święciański, solesznicki, wileński...

Jeden dzień spędziliście na Zaolziu. Jak się państwu u nas podoba?

Jesteśmy zachwyceni, no i zaskoczeni, bo nie spodziewaliśmy się, że uda nam się zwiedzić ten piękny skrawek Republiki Czeskiej, z cudownymi górami. Dla nas to u was pierwsza wizyta, a także pierwsza w polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Bo wcześniej, oczywiście, bywaliśmy już w Polsce, ale bliżej Litwy: w Warszawie, Gdańsku, w Koninie.



Barbara Kosinskiéné

Za możliwość przyjazdu do waszego regionu chciałabym podziękować prezesowi bielskiego oddziału „Wspólnoty Polskiej”, Wojciechowi Dębowskiemu, który zorganizował nam ten wyjazd i obdarzył nas w ten sposób pięknym świątecznym prezentem. Jesteśmy strasznie zachwyceni poylem w tych stronach. Codziennie oglądamy coś nowego, wspaniałego. A przed chwilą widzieliśmy piękną, nowoczesną polsko-czeską szkołę w Bystrzycy. To jest już naprawdę europejski standard. To jednak nas podnosi, wiemy, do czego musimy dążyć u nas, w polskich szkołach na Litwie.

Czy można liczyć na to, że dzięki waszemu przyjazdowi zostaną nawiązane kontakty szkół litewskich ze szkołami zaolziańskimi?

Na pewno. Już w Bystrzycy dyrektorzy wymienili się adresami, mamy się też spotkać po południu z członkami zarządu Towarzystwa Nauczycieli Polskich w RC. Mam zatem nadzieję, że te kontakty z zaolziańskimi szkołami zostaną naprawdę nawiązane i że będziemy w przyszłości coraz bardziej ze sobą współpracować.

Rozmawiał: JACEK SIKORA

ROTUNDA ŚW. MIKOŁAJA W CIESZYNIE

Na monecie 2-złotowej

Już kilka serii najróżniejszych tematów na monetach 2-złotowych wydał Narodowy Bank Polski. Znalazły się na nich portrety królów, papieża, wybitnych Polaków, odnotowano rocznice znamienitych wydarzeń, a po serii herbów miast wojewódzkich NBP postanowił wydać serię polskich miast historycznych.

Niedawno odbyła się na Moście Przyjaźni promocja czwartej z serii 32 monet. Egzemplarz ten przedstawia romańską rotundę św. Mikołaja na wzgórzu zamkowym nieopodal Wieży Piastowskiej w Cieszynie.

Sam prezes NBP, Leszek Balcerowicz, w obecności burmistrza Cieszyna Bogdana Ficka, przedstawił monetę, której do obiegu ma trafić 1,1 mln sztuk. W trakcie promocji można było uzyskać specjalny dрук wydany przez Muzeum Drukarstwa, na którym podczas promocji odbijano specjalną pieczęć. Dodatkowym kolekcjonerskim rarytasem był autograf prezesa NBP.

Jak poinformowano, monetę można nabyć w Cieszynie (i nie tylko) na



Awers monety 2-złotowej.



Rewers monety 2-złotowej.

czcie oraz w powiatowych filiach NBP. Tak więc po Gnieźnie, Kołobrzegu, Wągrowcu, na monetę trafił Cieszyn. Jest już drugi „występ” rotundy w Cieszynie, gdyż po raz pierwszy pojawiła się na banknotie 20-złotowy. Numizmatycy w Polsce mają niełatwą gratkę, gdyż zebranie całej serii wszystkich monet wymaga wiele zachodów. Po pewnym czasie 2-złotowa moneta nabiera wartości kolekcyjnej i trzeba za nią zapłacić znacznie więcej.

